

Achille Aveta
były świadek Jehowy, niezależny dziennikarz, pisarz (Włochy)

Ostracyzm: nienawistna praktyka, która sprzyja podporządkowaniu

*„Problemem nie są zli ludzie,
ale milczenie dobrych”
(Martin Luther King)*

Wprowadzenie

Założeniem każdej demokracji jest brak jednomyślności i zachowanie prawa do różnicy zdań¹. Jeśli zatem przepisy prawne powstały, aby chronić grupę religijną, muszą w ten sam sposób chronić podmioty należące do tej grupy, zezwalając im nawet na surową krytykę, szczególnie, gdy głos krytyczny pochodzi od osoby wyrażającej swoje poglądy i będącej w strukturze grupy. Prawo do krytyki, o którym mówimy, będzie odzwierciedlać zasadę demokracji, nierozzerwalnie związaną ze swobodą wyrażania pluralizmu kulturalnego i religijnego.

Dbłość o reputację stowarzyszenia religijnego musi odnaleźć punkt równowagi pomiędzy prawami osoby i innymi wartościami natury konstytucyjnej (prawo do krytyki, prawo do swobodnego wyrażania myśli, prawo do zmiany wyznania bez narażania się na presję i próby zastraszenia, ochrona nienaruszalnych praw człowieka). Uznanie szacunku należnego każdej grupie religijnej powinno iść w parze z umożliwieniem wyrażania opinii krytycznej członkom grupy nawet, gdy krytyka ta podejmowana jest na forum publicznym².

Prawo do krytyki, w istocie, musi być uważane za przejaw wolności każdego człowieka w określeniu własnej drogi filozoficznej i religijnej również wewnątrz struktur społecznych, w których taka droga jest realizowana. *Dlatego też szacunkowi i godności, należnym grupie religijnej, powinna odpowiadać ścisła ochrona praw osób, które również wewnątrz grupy, prowadzą poszukiwania sensu istnienia.*

Ostracyzm wśród świadków Jehowy

¹ *Powszechna deklaracja praw człowieka* w artykule 18 stwierdza, że: <<Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wspólnie z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie...>>>.

² Patrz: Sędzia rozprawy wstępnej – 39-ty Wydział Karny Sądu w Rzymie (rozporządzenie 14 czerwca – 29 lipca 2002); 4-ty Wydział Karny Sądu Apelacyjnego w Rzymie – wyrok nr 108/04 z 9 grudnia 2004; Sędzia rozprawy wstępnej Sądu w Wenecji – wyrok z 1 października 2002.

Ruch³ Świadków Jehowy charakteryzuje się zdolnością do całkowitego opanowania życia prywatnego i towarzyskiego każdego członka. Istnieje dobrze znana praktyka sądowa, bardzo wyraźna wśród Świadków Jehowy, którzy przeprowadzają *proces o intencje* w stosunku do tych, którzy nie są „dostosowani i bezpieczni” (patrz tajny podręcznik *KS*⁴ [Kingom School przyp. tłum.] wydanie 199, s. 140). Publikacje Towarzystwa Strażnica przypisują zwykle osobom nie zgadzającym się z Ruchem cechy negatywne – pychę i krnąbrność. Poszczególni Świadkowie Jehowy są trzymeni w przeświadczeniu, że „jeśli ktoś zostaje wykluczony [wydalony], musi mieć naprawdę złe serce i/lub uporczywie swoim postępowaniem obrażać Boga”⁵.

Żeby zrozumieć jaki jest stosunek władz tego Ruchu do członków wyrażających uzasadniony sprzeciw wobec doktryny, a w stosunku do których organy „sądownicze” grupy stosują środki dyscyplinarne, aby ponieśli konsekwencje swojego sprzeciwu, wystarczy przeczytać deklarację zawartą w oficjalnym organie Świadków Jehowy – broszurze *Strażnica* – w wydaniu z 1954 roku, s. 62: „W dzisiejszych czasach nie żyjemy pośród narodów teokratycznych, kiedy to nasi bracia mogliby zostać zgładzeni przez Boga i przez jego teokratyczną organizację za odstępstwo, jak to było możliwe i było nakazywane wśród ludu Izraela...możemy występować przeciwko apostatom tylko w ograniczonym stopniu... Prawo państwowe i prawo boskie poprzez Chrystusa zabraniają nam zabijać apostatów, nawet jeśli są naszymi braćmi>>.

Zatem Świadkowie Jehowy *muszą* przyjąć to nieprzejednane stanowisko, ponieważ tego wymagają zwierzchnicy religijni i tylko oni są odpowiedzialni za podział rodzin, który następuje w tych wszystkich przypadkach. Cierpienia emocjonalne będące skutkiem tego podziału są ogromne.

Studiując raporty służbowe Świadków Jehowy, odnoszące się do dekady 2000-2010, odkrywamy, że 1.335.139 osób opuściło Ruch lub zaprzestało praktyk (we Włoszech, w tym samym okresie, liczba ta sięga 37.128)⁶; jeśli weźmiemy pod uwagę, że

³ Mówiąc o Świadkach Jehowy używam terminu „ruch”, ponieważ trafnie określa on częste zmiany doktryn religijnych i wrażliwości zwolenników, zmiany, które są nieodłączną cechą historii tej grupy religijnej. Te wahania wrażliwości religijnej członków są efektem niejasnych dyrektyw przekazywanych przez Ciało Kierownicze tworzące doktrynę i zasady organizacyjne grupy. Na ten temat czytaj: R.V. Franz, , *Kryzys sumienia*, EDB 2005; R.V. Franz, *In Search of Christian Freedom*, Atlanta 1999; M.J. Penton, *Apocalypse Delayed*, University of Toronto Press 1999; A. Aveta – S. Pollina, *Alternatywne ruchy religijne: skutki przynależności i przyczyny odejścia*, Watykan 1998; Jerry Bergman, *Świadkowie Jehowy i zdrowie psychiczne*, Rzym 1996; S. Pollina, *Nasi „przyjaciele” Świadkowie Jehowy*, Cinisello Balsamo 1996; H. Bloom, *Amerykańska religia*, Mediolan 1994; A. Aveta, *Historia i doktryna Świadków Jehowy*, Rzym 1994; A. Aveta, *Świadkowie Jehowy: ideologia, która niszczy*, Rzym 1990; B. Blandre, *Historia Świadków Jehowy*, Cinisello Balsamo 1989; H. Botting – G. Botting, *The Orwellian World of Jehovah's Witnesses*, University of Toronto Press 1984; M. Castiglione, *Świadkowie Jehowy: ideologia religijna i przyzwolenie społeczne*, Bari 1981; B. Grizzuti Harrison, *Visions of Glory: A History and a Memory of Jehovah's Witnesses*, New York 1978; J. Beckford, *The Trumpet of Prophecy: A Sociological Study of Jehovah's Witnesses*, New York 1975; T. White, *A People for His Name: A History of Jehovah's Witnesses and an Evaluation*, New York 1968; G. Hébert, *Les Témoins de Jéhovah*, Montreal 1960.

⁴ Ten skrót oznacza *Zbiór tekstów do Szkoły Królestwa*, Rzym 1991; jest to podręcznik opublikowany przez przedsiębiorstwo reprezentujące włoskich Świadków Jehowy; uwaga zamieszczona na początku książki mówi: „kopię tego podręcznika otrzyma każdy ze wskazanych starszych... Jeżeli jednak przestanie wypełniać powierzona mu misję, jest zobowiązany do zwrotu swojego egzemplarza książki do odpowiedniego komitetu kongregacji... Zabronione jest kopiowanie jakiegokolwiek fragmentu tego wydawnictwa”. Na s. 134 *KS* wydanego w 1981 roku napisano: „Zarówno ten numer zbioru tekstów do Szkoły Królestwa (*KS*81), jak i poprzednie (*KS*7 i *KS*79) są przewidziane do wyłącznego użytku głoszących i starszych kongregacji i *nie mogą być ofiarowywane ani pożyczane innym osobom, również członkom rodziny*”.

⁵ Cytat ze *Strażnicy* z 15 czerwca 1983, s. 31.

⁶ Ruch prowadzi dokładny rejestr osób wydalonych: 36.638 osób zostało wykluczonych w roku 1985, podczas gdy w 1986 roku cyfra wzrosła do 37.426 (patrz: *Strażnica* z 1 stycznia 1986, s. 13; i z 15 września 1987, s. 13).

aktualnie liczba członków Ruchu sięga 7.224.930⁷ jest oczywiste, że „wskaźnik fluktuacji” członków jest szczególnie wysoki, jako że wielu z nich opuszcza każdego roku szeregi Ruchu.

Każdy Świadek Jehowy, który opuszcza Ruch z przyczyn natury doktrynalnej, czyni to z bolesną świadomością, że zostanie uznany za heretyka, niegodnego, aby inni Świadkowie utrzymywali z nim kontakt, stając się „wyrzutkiem” nawet dla najbliższej rodziny. Zgodnie z zasadami Ruchu odstępcą nie może odejść z honorem⁸. Tylko osoba niewrażliwa na uczucia innych ludzi może myśleć, że takie przeżycia nie pozostawiają żadnych śladów.

Wykluczenie (czy wydalenie) może być bardzo skutecznym instrumentem kontroli społecznej, ale Ruch poważnie go nadużywa. Przyznając, że wykluczenie jest sposobem na zapewnienie przestrzegania często słusznych zakazów, jak np. ograniczenia swobody seksualnej, nadużywania alkoholu i zażywania narkotyków, uciekania się do kłamstwa i oszustwa, staje się ono szkodliwe, gdy jest stosowane przez jehowitów. W tym kontekście karząca instytucja wykluczenia, bardziej niż adekwatną karą, staje się *instrumentem władzy nad wiernymi*. Uciekanie się do groźby ostracyzmu będącego konsekwencją wykluczenia, w celu zastraszenia członków i skłonienia ich do postępowania niezgodnego z własnym sumieniem, czy też wywieranie presji, aby uwierzyli w twierdzenia, które w swoim przekonaniu uważają za niezgodne z Biblią, jest formą *wymuszenia duchowego, szantażu duchowego*. Może nie jest łatwo takie postępowanie rozpoznać i zdemaskować je tak, jak to się dzieje w przypadku kradzieży i zabójstwa, czy też oszustwa i wymuszenia o charakterze materialnym, jednak jest ono tak samo niemoralne i w niektórych przypadkach nawet jeszcze gorsze niż inne przestępstwa kodeksowe.

Również dlatego nierzadko możemy przeczytać świadectwa osób opisujących Ruch jako formację charakteryzującą się integralizmem, surowością, a także zdolnością do całkowitego opanowania życia prywatnego i towarzyskiego każdego członka. Ktoś mógłby wątpić, czy te surowe, nietolerancyjne zasady znajdują zastosowanie w codziennym życiu społeczności Świadków Jehowy; zatem, aby mieć wyobrażenie o prawdziwym zasięgu tej bezkompromisowej, niepokojącej praktyki przyjrzyjmy się istotnym doświadczeniom kilku osób (dostępnym online⁹), które zostały potraktowane w ten nieludzki sposób.

Przypomnijmy głośny włoski przypadek. W 2004 roku jeden z kanałów publicznej telewizji RAI DUE („TG2 – Dossier historie”) wyemitował kilka programów o Świadkach Jehowy: w jednym z nich pokazano wywiad ze Świadkiem Jehowy (działającym w grupie od ok. 30 lat), który ukrywał swoją tożsamość przed widzami, ponieważ z powodu krytyki, którą wyraził w stosunku do swojej grupy religijnej, w przypadku zidentyfikowania ryzykowałby wykluczenie i naraziłby się na ostracyzm ze strony rodziny i przyjaciół będących Świadkami¹⁰.

Najcięższy grzech: nie zgadzać się z Ruchem

Wszyscy Świadkowie Jehowy nie będący tzw. „starszymi”¹¹ zboru, muszą unikać jakiegokolwiek kontaktu i towarzysztwa osób mających „piętno” wykluczonych. Podczas, gdy

⁷ Dane z *Rocznika 2011 Świadków Jehowy*, s. 51.

⁸ W Załączniku są cytowane oficjalne źródła zawierające zasady wykluczenia, jakie zostały podyktowane przez kierownictwo Ruchu.

⁹ Żeby przyrzeć się doświadczeniom Świadków Jehowy, którzy dobrze poznali rzeczywistość, w jakiej żyją członkowie Ruchu, czytaj na <http://www.infotdgeo.va.it/esperienze.php>.

¹⁰ Świadectwo tego mężczyzny jest dostępne na <http://www.youtube.com/watch?v=rgkdOcNyLpQ> i <http://www.youtube.com/watch?v=kPtFqkMIyDE&feature=related>

¹¹ „Starszymi” nazywani są członkowie kierownictwa lokalnego Świadków Jehowy.

dopuszcza się pewne wyjątki w przypadku osób wykluczonych, które nadal mieszkają w rodzinach Świadków, z każdym wydalonym krewnym nie mieszkającym ze Świadkami można się kontaktować jedynie w ważnych sprawach rodzinnych lub w razie nagłej potrzeby¹².

Nie chodzi o pojedyncze przypadki spowodowane fanatyzmem niektórych lokalnych „starszych”; zrozumiemy to po przeczytaniu listu napisanego przez Biuro Oddziału Towarzystwa Strażnica do młodego człowieka, którego ojciec został wykluczony, ponieważ uważał, że niektóre nauki głoszone przez Ruch nie są oparte na Biblii. Syn napisał do głównej siedziby na Brooklynie informując kierownictwo, że zarówno jego siostra, jak i jej mąż nie odwiedzają już ojca; chłopak uważał, że takie zachowanie świadczy o braku szacunku dla rodzica. Poniżej przytaczam odpowiedź, którą otrzymał (na prośbę młodego człowieka usunięto jego imię i adres, ze względu na konieczność zachowania ostrożności)¹³.

WATCHTOWER Bible and Tract Society of New York, INC
SCE:SSR 14 lipca 1983

Drogi bracie,

Otrzymaliśmy Twój list, w którym piszesz, że jesteś zaniepokojony problemem, którego, jak się wydaje, starsi zboru nie potrafią rozstrzygnąć. Twój ojciec został wykluczony i dlatego Twoja siostra i jej mąż już się z nim nie kontaktują. Jak przypuszczamy uważasz takie zachowanie za przejaw braku szacunku w stosunku do Twoich rodziców.

Jest nam ogromnie przykro, że Twój ojciec został wykluczony. Jego postępowanie, będące powodem wykluczenia, stworzyło barierę doktrynalną pomiędzy nim, a lojalnymi członkami rodziny nadal wiernie służącymi Jehowie. To nie lojalni stworzyli ten problem, ale ten, który został wykluczony. Dlatego nie byłoby właściwe, abyś sądził, że zachowanie Twojej siostry, która posłusznie wypełnia biblijny nakaz z 1 Kor 5,11 jest niepoprawne.

Wykluczony został odseparowany duchowo od kongregacji; wcześniejsze więzi duchowe zostały całkowicie zerwane. Ta zasada obowiązuje również krewnych, także tych należących do najbliższej rodziny. Tak więc, chociaż członkowie rodziny uznają jeszcze istnienie takiej więzi, nie zechcą mieć więcej żadnej łączności duchowej z wykluczonym krewnym. (1 SM 28,6; Prz 15,8-9) Pomimo, że Ty i Twoja siostra możecie uważać, że od czasu do czasu trzeba zadbać o pewne sprawy rodzinne dotyczące Waszych rodziców, tekst 1 Kor 5,11 zakazuje utrzymywania z nimi regularnego kontaktu. Możemy zrozumieć, że uczucia łączące rodziców i dzieci są szczególnie silne, jednak byłibyśmy bezużyteczni i nie spodobalibyśmy się Bogu, pozwalając, aby emocje sprawiły, że zignorowalibyśmy Jego mądre rady i wskazówki. Musimy całkowicie ufać Jego sprawiedliwości i nieomyślności Jego dróg, również jeśli chodzi o decyzję o wykluczeniu zatwardziałych złoczyńców. Jeśli będziemy uczciwi wobec Boga i kongregacji, złoczyńca może po pewnym czasie zrozumieć otrzymaną lekcję, wyrazić skruchę i z powrotem dołączyć do członków kongregacji. Mamy nadzieję, że tak się stanie w przypadku Twojego ojca.

Serdeczne pozdrowienia,
Watchtower Bible and Tract Society of New York

Tak więc, tylko ze względu na to, że nie zgadzał się z Ruchem, czy też nie podzielał opinii Ruchu w kwestiach doktrynalnych, mężczyzna ten został sklasyfikowany podobnie do osób opisywanych w 1 Kor 5,11, jako człowiek „zły”, na równi z rozpustnikami, chciwcami,

¹² O zasadach stosowanych w tych okolicznościach przeczytasz w Załączniku.

¹³ Zdarzenie jest udokumentowane przez R.V. Franza, *In Serach of Christian Freedom*, Atlanta 2007, s. 350-351.

zdziercami i bałwochwalcami. Na niego spadła całkowita odpowiedzialność za podział rodziny.

Osoba, której Ruch Towarzystwo Strażnica – za pośrednictwem „starszych” – przybije piętno „Wykluczonego” jest dla członków ruchu jak „martwy”. Konkretna przyczyna, dla której tak się dzieje, nie ma znaczenia. To „przyklejona” etykieta, a nie jej uzasadnienie determinuje traktowanie wykluczonego. Na przykład, w przypadku Raymonda Victora Franza, byłego członka Ciała Kierowniczego Jehowitów, przyczyną wykluczenia był fakt, że zjadł obiad w restauracji w towarzystwie swojego pracodawcy, który oficjalnie wystąpił z Ruchu¹⁴.

Inny głośny przypadek wykluczenia to sprawa Edwarda Dunlapa, który po pięćdziesięciu latach aktywności – w większości spędzonych w siedzibie głównej Ruchu na Brooklynie (gdzie, poza innymi zajmowanymi stanowiskami, pełnił funkcję dyrektora światowej Szkoły misyjnej prowadzonej przez Ruch) - został „wyrzucony na ulicę” w wieku prawie siedemdziesięciu lat po tym, jak został wykluczony, ponieważ rozmawiając z grupą przyjaciół wyrażał opinie niezgodne z nauczaniem Ruchu. Edward powrócił do swojego rodzinnego miasta Oklahoma, gdzie razem z bratem Marion podjął pracę malarza pokojowego, którą wykonywał będąc młodym człowiekiem.

Marion Dunlap był w tym czasie nadzorcą kongregacji działających w okręgu Oklahoma City. On także był Świadkiem Jehowy od prawie pięćdziesięciu lat i był zawsze aktywnym propagatorem swojej religii i uczestnikiem zgromadzeń grupy. Jednak za to, że udzielił gościny i zapewnił pracę swojemu starszemu bratu, został poddany przesłuchaniu i wykluczony. Tylko w ciągu następnego roku wykluczono kolejnych pięciu członków rodziny Dunlap. Nie były to osoby, które zrobiły coś złego, nie nawoływały do protestów, a jedynie czuły się zobligowane w swoim sumieniu do słuchania Słowa Bożego, a nie słów omylnych ludzi, czy też zdania autokratycznej grupy religijnej.

Inny Świadek, profesor na Uniwersytecie Stanowym w Oklahomie, zaproponował Edwardowi Dunlapowi prowadzenie wykładów na swoim wydziale przekonany, że byłoby grzechem, żeby człowiek obdarzony takim talentem dydaktycznym jak Edward nie mógł go wykorzystać. Z tego powodu został wezwany przed Komitet Sądowniczy starszych zboru i niezwłocznie wykluczony.

Przedstawione przypadki stanowią tylko niewielką część dostępnych, opisanych historii¹⁵.

W rzeczywistości, wykluczenie może nastąpić z najróżniejszych powodów. Chociażby za to, że nie zgadzamy się z interpretacją kwestii doktrynalnych prezentowaną przez Ciało Kierownicze, jak świętowanie urodzin, zgoda na transfuzję krwi, palenie tytoniu, czy za to, że krytykujemy strategię pisania od nowa własnej historii realizowaną przez Kierownictwo Ruchu lub też kwestionujemy któreś z „objawień” przeznaczonych dla światowego Ciała Kierowniczego. Jest zatem dość oczywiste, że korzystanie z niezaprzeczalnego prawa do krytyki funkcjonuje wśród Świadków Jehowy tylko wtedy, gdy jest inicjowane przez Ciało Kierownicze ruchu Świadków Jehowy.

Prawdą jest, że kierownictwo Ruchu ma na celu wyrycie w pamięci każdego Świadka, że „nikt nie może bezkarnie okazać nieposłuszeństwa kierownictwu organizacji”.

Denuncjacja

Opisane sytuacje nie są niczym wyjątkowym, przeciwnie, na całym świecie stanowią normę. Świadkowie Jehowy nie mogą uchylić się od obowiązku poinformowania

¹⁴ Patrz R.V. Franz, *Kryzys sumienia*, rozdz. XI.

¹⁵ Na przykład przypadki opisane przez R.V.Franza, *In Serach of Christian Freedom*, Atlanta 2007, rozdział XI.

przedstawicieli Ruchu o każdym nieortodoksyjnym i niezgodnym z doktryną zachowaniu, które zaobserwowali u współwyznawców.

Artykuł zatytułowany: „Czas na rozmowę: Kiedy?”, opublikowany w *Strażnicy* z 1 września 1987 roku, oficjalnie wyjaśnia, że każdy Świadek Jehowy jest zobowiązany do ujawnienia zaobserwowanego łamania reguł Ruchu, jeśli naruszenia te należą do tzw. „wykroczeń kwalifikujących do wykluczenia”, nawet jeśli będzie to oznaczało pogwałcenie obowiązujących przepisów, czy złamanie przysięgi, czy też ujawnienie poufnych informacji, jak to się dzieje w przypadku lekarza, pielęgniarki¹⁶, adwokata i innych osób, które znają treść tajnych dokumentów i zastrzeżonych informacji. Winny naruszenia zasad powinien być nakłoniony do wyznania swego błędu „starszym”, w razie odmowy, Świadek Jehowy, który wie o wykroczeniu, winien zreferować sprawę „starszym”, ponieważ w ten sposób wypełnia swój obowiązek lojalności wobec Boga¹⁷.

Celem wspomnianego artykułu jest sprawić, aby wszyscy Świadkowie Jehowy uwierzyli, zatajenie przed „starszymi” grzechów innych braci jest poważnym przewinieniem wobec Boga. Usprawiedliwienie takiego zachowania (*denuncjacji, przyp. tłum.*) stanowi, nadużywana, konieczność utrzymania „czystości” grupy. Definicja „czystości” zależy od reguł organizacyjnych, bez względu na to, czy Biblia o tym mówi, czy też nie. W konsekwencji, to zawsze Ruch decyduje o procedurach, jakie należy zastosować, aby „pomóc innym pozostać czystymi”. Bardzo niepokojący jest fakt, że biorąc pod uwagę reguły, wszyscy członkowie Ruchu czują się związani „przysięgą zachowania kongregacji w czystości”.

Ponieważ istnieje tak wiele norm organizacyjnych, różnorodność wykroczeń, które można popełnić, może przekroczyć kilkaset. Oznacza to, że np. jeżeli Świadek Jehowy, zatrudniony jako księgowy, natknie się na fakturę wystawioną przez współwyznawcę – właściciela firmy budowlanej – za prace przy remoncie dachu kościoła, czy za zainstalowanie tam alarmu, powinien czuć się zobowiązany do powiadomienia o tym „starszych”. Następnym krokiem mogłoby być wezwanie kogoś na przesłuchanie tylko dlatego, że wykonywał prace w domu położonym na terenie obozu szkoleniowego dla żołnierzy, kogoś, kto przeprowadził dezynsekcję w bazie wojskowej, czy też kobiety, która zarabia na życie ścieleniem łóżek w obozie wojskowym. Złożona „przysięga” wymaga również zgłoszenia, jeśli się usłyszy, że ktoś podważa doktrynę, że Chrystus jest „niewidzialnie obecny”, pochodzącą z 1914 roku lub że jest On pośrednikiem jedynie tych należących do klasy „pomazańców”.

W ostatecznym rozrachunku rezultatem tak surowego postępowania nie jest na pewno pomoc temu, który zbłądził. Osoba, która popełniła poważny błąd może odczuwać potrzebę porozmawiania o tym z innymi, aby otrzymać pomoc. Jednak Świadek Jehowy nie może iść do swojego przyjaciela współwyznawcy, żeby porozmawiać z nim o swoim błędzie, ponieważ nie może mieć pewności, że ten zachowa dla siebie te rozmowę. Świadków Jehowy uczy się, że nie jest dobrze widziane, gdy nie donoszą na swoich współbraci, którzy z własnej woli nie wyznali swoich grzechów władzom Ruchu.

Pogwałcenie prywatności

W związku z istnieniem w gronie Świadków Jehowy bardzo wyraźnych praktyk sądowych¹⁸, Ruch przez wiele lat posiadał tajne archiwa, w których przechowywano

¹⁶ Przypadek taki został opisany przez R.V. Franza, *In Search of Christian Freedom*, Atlanta 2007, s. 366-368.

¹⁷ *Strażnica*, 1 września 1987, s. 13.

¹⁸ Wspomniany już KS – „Zbiór tekstów” zastrzeżony dla „starszych” – stanowi również rodzaj „kodeksu postępowania karnego” stworzonego przez Ruch: w istocie, na s. 57-59 wydania z 1977 roku i na s. 92-96

informacje i poufne dane, często dotyczące życia prywatnego członków (osobiste przyzwyczajenia, aktywność seksualna, ewentualne przekroczenie kompetencji magistratury). Ruch Świadków Jehowy pieczołowicie przechowuje obszerne archiwa zawierające dużą ilość krępujących informacji. W siedzibie głównej na Brooklynie (jak również w filiach znajdujących w różnych krajach) istnieją archiwa, w których zgromadzono rejestry wykluczeń. Zazwyczaj zachowane są nie tylko nazwiska wykluczonych, ale także sprawozdania zawierające szczegóły postępowania. Informacje te mogą być przechowywane przez długi czas, przez wiele lat, również w przypadku, gdy ktoś został ponownie przyjęty w poczet członków towarzystwa. Nawet w przypadku śmierci osoby, której nazwisko i sprawa znalazły się w archiwum, w siedzibie głównej na Brooklynie zwyczajowo zachowuje się dokumentację dotyczącą wykluczenia tej osoby. Pozostając przy informacjach R.V. Franza, Jon Mitchell, który pracował w światowej siedzibie Ruchu i pełnił obowiązki sekretarza w biurach egzekutywy wspomina, że po przystawieniu pieczęci „nie żyje” na kartach rejestru, dokumenty trafiały na nowo do archiwum. Opowiada on, że jeden z jego współpracowników, Lee Waters, pewnego razu zauważył: „Być może jesteśmy jedyną organizacją zachowującą podobne rejestry dotyczące osób zmarłych”. Nic więc dziwnego, że w 1922 roku w Danii władze państwowe odkryły, że przedstawiciele duńskiego komitetu Ruchu systematycznie naruszali zasady ochrony prywatności obowiązujące w tym kraju, przechowując przez dziesiątki lat szczegółowe, tajne archiwa dotyczące „zbrodni” popełnionych przez członków.

Włoska ustawa nr 675 z 1996 roku gwarantuje ochronę obywateli przed bezprawną ingerencją w życie prywatne i zabezpiecza ich dane osobowe, dotyczące przekonań politycznych, religijnych, preferencji seksualnych itd. Takie gwarancje i ochrona niekiedy nie są przestrzegane przez orwellowską społeczność Świadków Jehowy; jest kilka udokumentowanych przypadków, które nie pozostawiają wątpliwości.

Jeśli chodzi o Włochy, wiadomo, że „poufny” okólnik z 14 marca 1997 roku wydany przez „Chrześcijański Zbór Świadków Jehowy” (korporację reprezentującą włoski oddział Ruchu), rozpowszechnił dyrektywę – została wysłana do „starszych” w całych Włoszech – nakazującą sporządzanie tajnych raportów dotyczących członków, którzy, również przed nawróceniem, utrzymywali odrażające kontakty seksualne; kartoteka była prowadzona bez wiedzy zainteresowanych.

Pewna kobieta, Świadek Jehowy, kiedy po ok. dwugodzinnym przesłuchaniu przez Komitet Sądowniczy wracała upokorzona do domu, była ścigana i pochwycona przez dwóch członków tego samego Komitetu i zrewidowana, pomimo wielokrotnych protestów. Wydarzenie to miało miejsce w drugim tygodniu lipca 1985 roku w Katanii (Sycylia), na ulicy Michelina¹⁹.

W Atenach, dnia 6 kwietnia 1987 roku, grupa ok. 50 osób zebrała się w domu Nicka i Efisii Bozartzis, byłych Świadków Jehowy, aby porozmawiać o Biblii. Ze swojego balkonu Nick dostrzegł, że po przeciwnej stronie ulicy stali dwaj mężczyźni, obserwując wchodzących do jego domu, wśród których były osoby oficjalnie jeszcze związane z Ruchem. Rozpoznawszy w jednym z nich Świadka Jehowy, zszedł na dół, żeby porozmawiać, jednak kiedy tylko dwaj mężczyźni go zobaczyli, dosłownie zniknęli. Kilka dni później trzej

wydania z 1991 roku, przytacza się listę wykroczeń ze wskazaną obok odnośną zasadą, pochodząca z Biblii, która została pogwałcona [na przykład: pijaństwo = pierwszy list do Koryntian, rozdział 5, wers 11]. Trzeba zauważyć, że w Towarzystwie obowiązuje „zasada dwóch świadków”: powołując się na zapis pochodzący z Biblii (1 Tm 5.19) utrzymuje się, że nie można oskarżyć członka organizacji o popełnienie żadnego grzechu (w tym nadużyć seksualnych), jeżeli nie będą przy tym obecni przynajmniej dwaj świadkowie, aby zadenuncjować „grzech”. Ta „zasada” spowodowała, między innymi, bezkarność tych, którzy splamili się seksualnym wykorzystywaniem nieletnich; o rozmiarze zjawiska nadużyć seksualnych w stosunku do nieletnich czytaj na www.silentlambs.org

¹⁹ Przepadek został opisany w Conti, Meli, Trovato, *Przykuci do Strażnicy, albo wyrzuceni poza jej mury*, Catania 1988, s 19.

Świadkowie Jehowy, będący w grupie osób uczestniczących w spotkaniu w domu Bozartiza, zostali wykluczeni przez „starszych” podczas przesłuchania przed Komitetem Sądowniczym.

Piątek był dniem spotkań innej grupy, odbywających się w domu Voula Kalokerinou, innej członkini Świadków Jehowy w Atenach, ale ponieważ postanowiono zgromadzić się w następną niedzielę, aby świętować „wieczерę pańską”, spotkanie w piątek 9 kwietnia 1987 zostało anulowane. Jednak w tamten piątek wieczorem, Voula zauważyła samochód z pięcioma osobami w środku, zaparkowany po przeciwnej stronie ulicy naprzeciwko swojego domu, który stał tam przez wiele godzin. Taka sama sytuacja miała miejsce następnego wieczoru.

W tym momencie ktoś mógłby pomyśleć, że tamci Grecy cierpieli na jakiś rodzaj zbiorowej paranoi i chcieli za wszelką cenę w opisanych zachowaniach zobaczyć zuchwałą chęć sfabrykowania dowodów w celu usunięcia odstępców, jednak po zapoznaniu się z dalszym ciągiem tej historii zdamy sobie sprawę, że ich podejrzenia były całkowicie uzasadnione.

W następną niedzielę 11 kwietnia grono kilku osób udało się do domu Voula Kalokerinou, aby świętować „wieczерę pańską”. Voula zauważyła nieznaną jej samochód, zaparkowany na rogu z drugiej strony ulicy, podczas gdy mały camper stał na drugim rogu. Tylne okno campera zasłonięto papierem, ale pośrodku był otwór. Niejeden raz pasażerowie samochodu przechodzili przez ulicę, kierując się do campera, żeby porozmawiać z kimś, kto był wewnątrz. Voula poprosiła jednego ze swoich gości, żeby zapytał, dlaczego samochody zostały zaparkowane dokładnie tam, naprzeciwko jej domu. Jak tylko zbliżył się do samochodu, jego pasażerowie natychmiast ruszyli z miejsca. Mężczyzna podszedł więc do campera, by zajrzeć przez otwór w papierze, którym była zasłonięta tylna szyba samochodu. W środku zobaczył dwie osoby, Świadków Jehowy, wyposażone w kompletną aparaturę do rejestracji telewizyjnej. Jeden z nich nazywał się Nikolas Antoniou i był „starszym”, drugi – Dimetre Zerdes - był członkiem biura oddziału Towarzystwa Strażnica w Atenach. Inni goście Vouli również wyszli na ulicę i okrążyli camper, podczas gdy policjant przebywający w pobliżu zbliżył się do grupy, żeby zobaczyć, co się dzieje. Świadkowie Jehowy, którzy przebywali w camperze próbowali uciec i skierowali samochód do pobliskiego parku, gdzie próbowali pozbyć się sprzętu do filmowania, jednak przyjazd dwóch policyjnych samochodów udaremnił im to i zostali aresztowani za pogwałcenie prywatności. Odebrano im sprzęt do filmowania. Na taśmie zarejestrowano dom pani Kolokerinou i pierwsze stopnie głównego wejścia.

To wydarzenie doprowadziło do procesu. W mowie oskarżycielskiej podczas procesu, prokurator powiedział: „Nie wierzę, że istnieje bodaj jedna organizacja chrześcijańska, która mówi swoim członkom, żeby posługiwali się kłamstwem, ale ponieważ oskarżony i jego organizacja to czynią, żądam, aby wzięli na siebie odpowiedzialność i powiedzieli otwarcie: „Tak, szpiegowaliśmy”. Ale skoro organizacja robi takie rzeczy, czego można oczekiwać od jej członków? Używali specjalistycznego sprzętu i niektórzy świadkowie przyłapali ich na gorącym uczynku podczas filmowania, jednak oni obstają przy twierdzeniu, że nie szpiegowali, tylko filmowali. Wszystko to nie przysparza chwały ani oskarżonym, ani organizacji, do której należą. Każdy z nas może należeć do organizacji, która mu się najbardziej spodoba, ale możemy również swobodnie opuścić jej szeregi i robić to, co chcemy, byleby w granicach prawa... Czy fakt, że ktoś porzuca organizację, odchodzi z niej, daje komukolwiek prawo do śledzenia tej osoby? Prawo zakazuje używania jakichkolwiek urządzeń rejestrujących, od magnetofonu po kamerę video, po to by wtrącać się w życie i zwyczaje innych ludzi. Prywatne życie każdego z nas nie może w żadnym razie podlegać kontroli, dotyczy to również naszych osobistych przekonań. Chodzi o bardzo poważną sprawę. Oskarżonych zastano, gdy byli zajęci rejestracją życia prywatnego powodów przy użyciu sprzętu video i to, co było oczywiste, nieprzypadkowo. Towarzystwo Strażnica,

nauczając, że jest „jak arka” i że tylko wchodząc na jej pokład można dostąpić zbawienia, bo jest łodzią bożą, uzależnia w znaczny sposób swoich członków, co skłania ich do czynów stanowiących zagrożenie dla praw człowieka”.

Sąd orzekł o winie oskarżonych²⁰.

Podżeganie do nienawiści

Zaliczywszy raz autora krytyki do „apostatów”, propaganda Ruchu z upodobaniem nawołuje do nienawiści w stosunku do takich osób: „Jeśli ktoś w dalszym ciągu nie schodzi ze złej drogi [jak ten, który wypowiada uzasadnioną krytykę i nie „wyraża skruchy”] poznawszy, co jest dobre, jeżeli zło jest w nim tak bardzo zakorzenione, że staje się jego częścią, żeby nienawidzić zło chrześcijanin [tj. Świadek Jehowy] *musi nienawidzić taką osobę*, której zło stało się integralną częścią”²¹. Tak więc żaden członek nie może wyrazić uzasadnionej oceny jakości „pokarmu duchowego” dostarczanego przez kierownictwo Ruchu. Oto potwierdzenie w języku pism jehowitów: „Niektórzy apostaci utrzymują że znają Boga i służą Mu, ale odrzucają zasady i nakazy, które przekazuje Jego Słowo. Inni twierdzą, że wierzą w to, co jest napisane w Biblii, ale odrzucają organizację Jehowy i próbują przeszkodzić w jej działaniach. Jeżeli wiedząc, co jest słuszne, wybierają z rozmysłem błędne postępowanie; kiedy zło tak się zakorzenia, że staje się integralną częścią ich osobowości, wtedy chrześcijanin musi znienawidzić (w biblijnym sensie tego słowa) tych, którzy są nierozzerwalnie związani ze złem”²². Wykluczenie staje się skutecznym środkiem kontrolowania sumień; istotnie, *Strażnica* z 15 lipca 1992 roku postanawia: „obowiązek nienawidzenia bezprawności dotyczy również wszystkich czynów apostatów” (s. 12); i, definiując pojęcie nienawiści, uściśla: „znaczenie słowa nienawiść... zawiera doznanie tak silnego uczucia wstrętu i odrazy do kogoś lub czegoś, że nie chce się mieć nic wspólnego z tą osobą lub rzeczą” (p. 9). Oczywiście system społeczny Świadków Jehowy jest światem, w którym miłość i nienawiść nie mają ogólnie przyjętego znaczenia.

Dlatego, we wszystkich krajach na świecie, gdzie są Świadkowie Jehowy niezgadający się z doktryną i praktykami Ruchu, żyją oni w ciągłym niepokoju i w strachu, ponieważ wiedzą, że wszystko, co mówią, robią, czytają jest bezustannie kontrolowane, tak jak towarzystwo, w którym przebywają. Ja sam otrzymywałem telefony od osób ukrywających się pod fałszywym nazwiskiem, żeby nie ryzykować odkrycia ich kontaktów ze mną i z innymi byłymi Świadkami Jehowy. Są jak „zakładnicy”, ponieważ władze Ruchu mogą ich odciąć od wszelkich kontaktów z rodziną i przyjaciółmi, którzy także podlegają tym władzom.

Wyrazić sprzeciw, choćby w sposób pełen szacunku, czy dyskutować na jakiś temat wyrażając opinię różną od stanowiska Ruchu, również podczas prywatnych rozmów z najbliższymi przyjaciółmi, oznacza rozpoczęcie dochodzenia i zaproszenie na posiedzenie Komitetu Sądowiczego. Dlaczego? Ponieważ takie postępowanie powoduje, że wokół osoby, która zaczyna zadawać zbyt wiele pytań dotyczących historii i doktryn Ruchu, dla wszystkich innych członków „teren jest spalony”. Nie ma żadnego ryzyka, że ktokolwiek będzie w jego towarzystwie poruszał tematy, które Ruch uznaje za „tabu”.

Mężczyźni i kobiety, którzy szczerze kochają Boga, ale w swoim sumieniu niezupełnie zgadzają się z nauką Ruchu, zostali „ograbieni” z należnego im miejsca wśród przyjaciół i znajomych, *odebrano im dobre imię i reputację, szacunek i miłość*, które

²⁰ Przypadek został szczegółowo opisany w R.V. Franz, *In Search of Christian Freedom*, Atlanta 2007, rozdział XI.

²¹ *Strażnica* z 1 stycznia 1962, s. 4; tekst w nawiasie został dodany.

²² *Strażnica* z 1 października 1993, s. 18-19.

zdobywali przez całe swoje życie; zostali odsunięci od rodziny. Jednak wszystkie te kroki są usprawiedliwane „prawami” obowiązującymi w Ruchu²³. Mężczyźni i kobiety, szczerzy i niewinni, którzy chcieli jedynie postępować zgodnie z własnym sumieniem dostali w efekcie „cios w plecy” w postaci niesprawiedliwych, czasem złośliwych oskarżeń; dokonano na nich „moralnego linczu”, który w oczach znajomych osób zadał im *śmierć duchową*.

Czy to nie przesada? Istnieje wiele, bardzo wiele przykładów na poparcie tego, co dzieje się wewnątrz Ruchu, który ucieka się do „kontrolowania myśli”, aby trzymać swoich członków z dala od „skażenia” zewnętrznego. Podobna atmosfera nie służy prowadzeniu rozważań i nauczania opartego na solidnych podstawach. Jest ona natomiast konieczna, gdy swobodna dyskusja jest uważana za herezję i grzech. Prawda nie boi się konfrontacji. Wychodzi z niej zwycięsko, bo godność i moc są z nią nieodłącznie związane. Natomiast słaba argumentacja i nauka oparta na kruchych podstawach nie mają żadnego uzasadnienia i dlatego należy ich bronić przed ludźmi, którzy chcą je poddać próbie.

Kwestia porozumienia pomiędzy państwem włoskim, a Świadcami Jehowy

Art. 8 Konstytucji Republiki Włoskiej²⁴ przyznaje Państwu prawo do podpisywania Porozumień ze wszystkimi wyznaniem religijnymi, które o to wystąpią. Ten rodzaj porozumienia jest czymś więcej niż zwykła ochrona praw; daje możliwość działania i rozpowszechnienia oraz przyznaje obywatelom kredyt zaufania. Stanowi ono również zabezpieczenie przed ewentualnym zagrożeniem, jakie określona grupa może stanowić dla dobra wspólnego. Również Ruch Świadców Jehowy wystąpił o podpisanie podobnego porozumienia. Aktualnie 1 Komisja stała (Konstytucyjna) Senatu Republiki Włoskiej opiniuje projekt ustawy nr 2237²⁵, zawierający „Przepisy regulujące stosunki pomiędzy Państwem, a Chrześcijańskim Zborem Świadców Jehowy we Włoszech”.

Wyobraźmy sobie teraz, co by się stało, gdyby przepis ten stał się obowiązującym przepisem państwowym; jak można by zatamować zalew ostracyzmu wywoływany przez Świadców Jehowy, wobec osób, które będąc członkami grupy nie zgadzają się z nią i nie dostosowują się do zdania kierownictwa Ruchu? Obawa ta była główną przyczyną narodowej manifestacji, która odbyła się 1 grudnia 2010 roku w Rzymie, przed siedzibą Parlamentu, aby publicznie prosić instytucje państwowe o rozważenie z większą uwagą, ostrożnością i rozsądkiem opresyjnych zasad wprowadzonych w życie przez „Chrześcijański Zbór Świadców Jehowy” (instytucję reprezentującą Ruch we Włoszech), przed podpisaniem Porozumienia z tym stowarzyszeniem religijnym. Manifestanci wyjaśnili, że nie chodzi o odmowę *wolności religijnej grupie religijnej*; natomiast manifestacja miała na celu zwrócenie uwagi Instytucji i opinii publicznej na *celowość zanegowania systemu szczególnej ochrony „Chrześcijańskiego Zboru Świadców Jehowy”*, który z żelazną konsekwencją praktykuje straszne procedury ostracyzmu. Praktyka ta, będąca środkiem dyscyplinarnym, w rzeczywistości ogranicza wolność członka, który chce wystąpić z Ruchu, zmuszając wiele osób do pozostania w jego szeregach z powodu strachu przed utratą więzi uczuciowych, która wiązałaby się z opuszczeniem grupy. Ta bolesna forma presji psychologicznej nie ma nic wspólnego z realizacją wolności religijnej, która musi być zagwarantowana każdemu

²³ Załącznik zawiera przegląd tych ostracyzujących zasad sformułowanych w literaturze Ruchu.

²⁴ Art. 8 Konstytucji Republiki Włoskiej mówi: „Wszystkie wyznania religijne są jednakowo wolne wobec prawa. Wyznania religijne inne niż katolickie mają prawo organizowania się według własnych przepisów, o ile nie są one sprzeczne z włoskim porządkiem prawnym. Ich stosunki z państwem są regulowane przez ustawę na podstawie porozumień z właściwymi przedstawicielstwami”.

²⁵ Patrz <http://www.senato.it/leg/16/BGT/Schede/Ddliter/35521.htm>

obywatelowi. W przeszłości niektórzy politycy wykazywali zainteresowanie kwestią ostracyzmu; przy jednej okazji pewien parlamentarzysta powiedział²⁶: „sporządzony jako Porozumienie pomiędzy Państwem, a Chrześcijańskim Zborem Świadków Jehowy, w przeciwieństwie do podobnych porozumień z innymi wyznaniem religijnymi, wzbudził wiele dyskusji, uważa się za właściwe, aby Rząd działał ze szczególną ostrożnością, mając na względzie rozwój historyczny i kulturalny kraju. Ostrożność ta wydaje się być tym bardziej konieczna ze względu na niektóre niepokojące aspekty rzeczywistości, szczególnie jeśli przyjrzymy się relacjom interpersonalnym pomiędzy członkami stowarzyszenia, a przede wszystkim przypadkom, gdy członkowie zrywają więzy przynależności”; następnie ten sam parlamentarzysta dodał: „Kongregacja Świadków Jehowy” ma charakter szczególny; dają temu wyraz niezwykle liczne sygnały otrzymywane od świadków ostracyzmu, spotykającego osoby, które dojrzały do podjęcia decyzji o opuszczeniu grupy religijnej, często ponosząc dramatyczne konsekwencje rodzinne”.

Powiedzmy jasno: Świadkowie Jehowy mogą wydalic, kogo zechcą, biorą za to pełną odpowiedzialność; jednak pytamy: czy Państwo powinno objąć szczególną ochroną Ruch, który wywiera presję na swoich adeptów, aby poddali się nakazom naruszającym podstawowe prawa człowieka?

Niestety, w niektórych związkach natury religijnej, jak Świadkowie Jehowy, korzystanie z prawa do krytyki przez członków jest związane z wielkim cierpieniem, ponieważ ostracyzm praktykowany z żelazną konsekwencją często prowadzi do poważnych konfliktów w rodzinach, których członek zadecyduje o opuszczeniu grupy religijnej, będąc w sporze ze stanowiskiem ideologicznym propagowanym przez jej liderów, często zmieniającym się i niedostatecznie umotywowanym²⁷.

Ostracyzm praktykowany w tej grupie religijnej tłumaczy przyczynę wszczęcia alarmu społecznego, który wzbudza poparcie dla Świadków Jehowy. Nie jest problemem, czy ktoś swobodnie może przywitać się z krewnym, przyjacielem, czy kolegą z pracy; prawdziwy problem tkwi w pytaniu, czy Państwo powinno zostać gwarantem Ruchu, który podlega do opisanych zachowań.

Jest zatem absolutnie konieczne, aby Państwo dokonało oceny Porozumienia ostrożniej i w sposób bardziej uważny. Nie oznacza to odmowy prawa do wolności, zagwarantowanej wszystkim. Odmawia się jedynie prawa do szczególnych względów. Rzecz zupełnie inna, niż praktykowanie wolności religijnej.

Załącznik

Reguły ostracyzmu stosowane przez jehowitów

Warto zauważyć, że kiedy literatura wydana przez Ruch Świadków Jehowy traktuje o ostracyzmie stosowanym przez *inne grupy religijne* w stosunku do członków odstępców, wtedy mówi o „zastraszaniu” (za *Strażnicą* z 15 stycznia 1969, s. 55); natomiast, kiedy ostracyzm jest praktykowany w domach jehowitów, staje się dowodem *lojalności w stosunku do Boga*; w rzeczywistości w ten sposób opisuje się ostracyzm, do którego Świadkowie Jehowy są nakłaniani w stosunku do osób, które nie występują przeciwko Bogu, ale nie zgadzają się ze zmiennymi naukami głoszonymi przez światowe Kierownictwo Ruchu.

Co oznacza dla Świadków Jehowy być zobowiązanym do „zastosowania się do polecenia o wykluczeniu” (wydaleniu), sformułowanego przez Komitet Sądowniczy, o którym mówi *Strażnica* z 15 stycznia 1954 roku, s. 62?

²⁶ Sprawozdanie z posiedzenia w dniu 10 stycznia 2001 w aktach prac Pierwszej Komisji stałej Izby Deputowanych

²⁷ Dodatkowe informacje na: <http://www.infotdgeo.va.it/varie/culti.php>

Zwięzły przegląd cytatów - pochodzących z literatury Jehowitów i dotyczących bezwzględnej praktyki ostracyzmu, stosowanej również, a właściwie przede wszystkim, wobec krytykujących ideologię Ruchu – stanowi znaczącą bazę teoretyczną do tak wielu świadectw, które okresowo przykuwają uwagę opinii publicznej²⁸.

Na wstępie czytamy, że „ten, kto nie przestrzega decyzji [dyscyplinarnej] kongregacji ryzykuje, że sam zostanie wykluczony”²⁹. Tak więc ten, kto zdecyduje, zgodnie z własnym sumieniem, o utrzymaniu kontaktów towarzyskich i rodzinnych z członkami, którzy zostali wydaleny, ryzykuje, że sam zostanie ukarany.

Kiedy rodzic, czy syn zostanie wydany z Ruchu, w jaki sposób ma być potraktowana taka osoba przez członków rodziny, którzy pozostali wierni ideologii grupy? Odpowiadając na to pytanie *Strażnica* z 15 maja 1963 roku potwierdza: „Co zatem by się stało, gdyby syn rodziny, która jest częścią widocznej organizacji bożej, sprzeciwił się dziełu przepowiedni Królestwa?... Co powinien zrobić ojciec i matka, oddani i ochrzczeni? *Nie pozwolą, aby zapanowały nad nimi uczucia*; nie ośmielą się nawet oszczędzić tego drogiego im człowieka, którego zrodzili... Muszą go zranić, bo był fałszywym prorokiem. *Muszą uznać go za martwego duchem*, kogoś, z kim nie można mieć żadnego związku ani wspólnoty religijnej i którego prorocstwo musi zostać odrzucone”.

Ponadto *Strażnica* ustanawia³⁰: „Jeżeli dzieci są dorosłe, może nastąpić separacja i całkowite zerwanie więzi rodzinnych, ponieważ więzi duchowe uległy już rozbiciu”.

A jeśli wydany krewny nie należy do najbliższej rodziny? „należy dać do zrozumienia wykluczonemu krewnemu, że jego wizyty nie są już tak mile widziane jak dawniej”³¹.

A jeżeli wydany nie jest krewnym? Zasada brzmi: „Jakikolwiek kontakt z nim jest zakazany”³².

Na dodatek Ruch nakazuje: „Co trzeba zrobić, jeżeli wykluczony i członek kongregacji pracują w tym samym miejscu? ... Jakkolwiek jest dopuszczalne prowadzenie rozmów w zakresie koniecznym do wypełniania zadań związanych z wykonywaniem pracy zawodowej, nie należy podejmować konwersacji na inne tematy... Mogą być rozpatrywane wyłącznie niezbędne sprawy związane z pracą, w żadnym razie zaś kwestie duchowe, czy inne kwestie niemieszczące się w kategorii tematów związanych z pracą. Jeżeli niezbędne kontakty są zbyt częste i bliskie, chrześcijanin powinien rozważyć zmianę zatrudnienia”³³.

A jeżeli mężczyzna i kobieta, Świadkowie Jehowy, mają zawrzeć związek małżeński i jedno z nich zostanie wydane przed ślubem? Wierzący Świadek „musi zerwać związek z wykluczonym... Jeżeli tego nie uczyni i poślubi wykluczonego, sam również może zostać wykluczony”³⁴.

A jeśli wydany nie jest krewnym? Nakaz Ruchu jest zwięzły: „Jakikolwiek związek z nim zostaje zerwany”³⁵; nienawiść, z jaką traktuje się osobę wydaną, jest zadziwiająca: „Członkowie kongregacji [Jehowici] nie podadzą mu [wydalonemu] ręki w geście przyjaźni, nie powiedzą „Cześć” ani „Do widzenia”. Nie będą z nim rozmawiać, ani nie pokażą w żaden sposób, że go zauważają”³⁶.

Niewątpliwie bardzo często przyczyną tego okrutnego zachowania nie jest odczuwanie przez członków rodziny wstrętu do wykluczonego, czy odseparowanego lub też wejście z nim

²⁸ Np., J.R. Bergman, Świadkowie Jehowy i zdrowie psychiczne, Rzym 1996, s. 151-173.

²⁹ *Strażnica* z 15 grudnia 1963, s. 762

³⁰ *Strażnica* z 15 stycznia 1954, s. 62

³¹ *Strażnica* z 15 stycznia 1964, s. 42

³² *Strażnica* z 15 stycznia 1964, s. 41

³³ *Strażnica* z 15 grudnia 1963, s. 762.

³⁴ *Strażnica* z 15 stycznia 1964, s. 43.

³⁵ *Strażnica* z 15 stycznia 1964, s. 41.

³⁶ *Strażnica* z 15 grudnia 1963.

w bezpośredni konflikt, a jedynie decyzja Organizacji. Żeby zdać sobie z tego sprawę wystarczy przyrzeć się nieoczekiwanej zmianie, która nastąpiła w zachowaniu Świadków na całym świecie wraz z ukazaniem się artykułów opublikowanych w *Strażnicy* z 15 stycznia 1975 roku, które w znacznym stopniu modyfikują stosunki rodzinne pomiędzy członkami rodziny i wykluczonym krewnym. Zmiana została przyjęta z ulgą przez wszystkich Świadków.

Przykładowo, przez wiele lat, oficjalne stanowisko Ruchu zabraniało urzędzenia pogrzebu przewidzianego dla Świadka Jehowy osobie wykluczonej i nie dopuszczano wyjątków w tej kwestii³⁷. Jednak *Strażnica* z 15 listopada 1977 roku (s. 699-700) uznała, że każdy przypadek jest inny i że każdy musi być osobno rozpatrzony przez „starszych”: „*jeżeli starsi uważają, że zdarzenie to nie zakłóci spokoju i harmonii kongregacji ani nie przyniesie hańby ludowi bożemu, nie ma przeszkód, aby starszy wygłosił mowę*” na pogrzebie osoby wykluczonej.

Jednak w roku 1979 ponownie rozważono tę decyzję. W rzeczy samej, kilka lat później przywrócono poprzedni, bezwarunkowy system spychający wykluczonych członków na margines życia społecznego i nakazujący traktować ich jak zupełnie obcych ludzi³⁸. Być może powodem zmiany sytuacji były wydarzenia w siedzibie głównej na Brooklynie, począwszy od roku 1980³⁹. Rzeczywiście, po wykluczeniu kilku członków personelu siedziby głównej Ruchu, którzy nie zgadzali się z niektórymi naukami światowego Kierownictwa, nowy kierunek obrany przez Ruch został jasno określony przez list zaadresowany do jego nadzorców podróżujących, 1 września 1980 roku⁴⁰. Dokument ten pouczał, że niezaprzestanie zarówno *mówienia*, ale również *wiary* w coś, co odbiegało od nauki przekazywanej przez „klasę niewolników”, stanowiło apostazję i zasługiwało na wykluczenie. Biada tym, którzy poszukując zadają dociekliwe pytania i rozważają głęboko nauki Ruchu: natychmiastową reakcją jest uciszenie tego, który odważył się spytać i, zamiast mu odpowiedzieć, wątpi się w jego prawdziwe intencje.

Istotnie, od lat osiemdziesiątych w literaturze Ruchu jest widoczne zaostrzenie zasad ostracyzmu: „Jeśli wykluczony czy odseparowany jest krewnym i żyje poza domem, a nie w kręgu najbliższej rodziny, jest możliwe unikanie jakiegokolwiek z nim kontaktu. Również, gdy sprawy rodzinne wymagają kontaktu, jest oczywiste, że kontakty te powinny być ograniczone do minimum”⁴¹.

W lecie roku 2002, Ruch potwierdził swoje bezkompromisowe wytyczne dotyczące wydalonych członków: „Zatem unikamy również towarzyskich kontaktów z osobą wykluczoną. Oznacza to, że nie będziemy z nią przebywać na piknikach, przyjęciach, meczach piłki nożnej, nie pójdziemy też do centrum handlowego, czy do teatru, nie zjemy posiłku w domu ani w restauracji”⁴².

Wreszcie niedawno, w *Strażnicy* z 15 lutego 2011 roku, raz jeszcze Ruch próbuje przekonać „dostosowanych i bezpiecznych” Świadków Jehowy, aby nie utrzymywali kontaktów z wykluczonymi, nazywając ich bezwzględnie „zatwardziałymi grzesznikami”; istotnie, na s. 31, par. 15, wspomniany periodyk mówi: „Podzielamy zdanie Jezusa na temat tych, którzy obstają przy bezprawnym postępowaniu? Musimy zastanowić się nad pytaniami: „Czy spotykałbym się regularnie z kimś, kto został odseparowany, czy wykluczony z kongregacji chrześcijańskiej? Co powiedzieć, jeżeli jest to bliski krewny, który już nie

³⁷ Patrz: *Strażnica* z 15 kwietnia 1963, s. 255.

³⁸ Artykuły z 1975 roku zostały napisane przez R.V. Franza na polecenie Ciała Kierowniczego.

³⁹ W tym czasie Raymond V. Franz zrezygnował ze członkostwa w Ciele Kierowniczym i inni szanowani Świadkowie Jehowy, jak Edward Dunlap, zostali wykluczeni.

⁴⁰ Tekst listu jest przytoczony w R.V. Franz, *Kryzys sumienia*, s. 407 i 408.

⁴¹ *Strażnica* z 15 kwietnia 1988, s. 28

⁴² Cytat z miesięcznika jehowitów, przeznaczonego do dystrybucji wewnętrznej „*Służba Królestwa*” z sierpnia 2002, s. 3-4.

mieszka w domu?” Taka sytuacja wystawia na ciężką próbę nasze umiłowanie sprawiedliwości i naszą lojalność wobec Boga”. Tak więc Ruch ma swoją własną definicję tego, co jest „bezprawne”: jakiegokolwiek zachowanie, czy postępowanie zasługujące na wykluczenie według Świadków Jehowy zostaje uznane za „bezprawne”.

Par. 18 cytowanej broszury wyjaśnia tę kwestię następująco: „Zrywając stosunki z wykluczonym, czy odseparowanym, okazujecie, że jest Wam nienawistne zachowanie i postępowanie, które doprowadziło do tej sytuacji. Jednak pokazujecie również, że darzycie miłością odstępce działając w jego najlepszym interesie. Wasza lojalność wobec Boga (*rectius*: al Movimento) może zwiększyć prawdopodobieństwo, że osoba poddana karze odczuje skruchę i powróci do Jehowy”. Innymi słowy, jeżeli ostracyzm w stosunku do tej osoby, pozostawionej w stanie wyczerpania i pozbawionej przyjaciół, przyniesie oczekiwany skutek, nie będzie ona miała innego wyjścia, jak tylko powrócić do grona Świadków Jehowy i poddać się kontroli Ruchu!

Ten zwięzły przegląd cytatów pochodzący z oficjalnej literatury Świadków Jehowy daje obraz kontrowersyjnych reguł stosowanych przez Ruch i utrzymywanych przez instytucję, z którą Parlament włoski rozważa podpisanie Porozumienia, tj. Chrześcijańskim Zborem Świadków Jehowy” z siedzibą w Rzymie.